

## NIE MA TO JAK MARSZE NA ORIENTACJĘ

**Sobota, 12.05.2018 r.** Nasza szesnastoosobowa grupa z „Siedemnastki” spotyka się na dworcu PKS z Paniami: Alą i Grażyną. To umówione miejsce, skąd zwykle członkowie PTTK i sympatycy wyruszają pod opieką nauczycieli i przewodników na trasy. Tym razem mamy uczestniczyć w marszach na orientację. Bardzo szybko autokarem docieramy do Bratkowic. Na miejscu dwuosobowe drużyny losują numerki startowe. Po odprawie i otrzymaniu mapek każdy czeka na swoją kolej. 100 drużyn będzie rywalizowało w prawidłowym czytaniu mapy, orientacji w terenie, właściwym nanoszeniu znaków na „kartę pracy”.

Pogoda dopisuje, akacje pięknie pachną, a emocje sięgają zenitu. Wreszcie wszystkie nasze drużyny zagłębiają się w las. Przed nimi wykonanie zadań. Liczy się też czas. Każdy stara się, by nie „zarobić” punktów karnych. Humory dopisują. W pewnej chwili telefon do P. Grażyny. Dwie drużyny twierdzą, że „zabłądziły”. Tak naprawdę nie potrafią odnaleźć w lesie znaków, które mają zapisać na karcie. Zatem otrzymują polecenie, by ruszyły za innymi dziećmi.

W niedługim czasie pojawiają się w miejscu zbiórki, przy ognisku, gdzie czekają na nich upieczone, pyszne kiełbaski. Są one tak dobre, że P. Grażyna próbuje „wytropić” ich producenta. Okazuje się, że są to kiełbaski na grilla z Jodłowej. (Polecam!!!)

Około godz. 14.00. wszyscy docierają na miejsce. Od P. Łukasza Kuczmarza z PTTK-u dowiadują się, że informacja o zwycięstwie drużyn zostanie podana dopiero 21 maja. Nie ma wyjścia, trzeba uzbroić się w cierpliwość! W kilkanaście minut później jesteśmy z powrotem na dworcu, skąd - oddani pod opiekę rodziców - udajemy się do swoich domów.

Ahoj, przygodo! Do następnego razu - wasz sprawozdawca

P.S. Poniżej kilka zdjęć...



